

# DEOEN, REJS

Sprzedają lekarstwo na stres  
Pieniądze zamienisz na lepszy sen  
gdy boli ta szara codzienność  
powoli odpływasz  
coś zabiera tlen  
Sprzedają lekarstwo na stres  
Pieniądze zamienisz na lepszy sen  
gdy boli ta szara codzienność  
powoli odpływasz  
coś zabiera tlen

metalowe wyro i dwa koce  
telefony pod zastrzonym były nadzorem  
w dokumentach nagrojone  
3 lata bez fuchy i koniec  
Była pełnia, psy węszyły po osiedlach  
Dzwoni klient z polecenia – to pacnie jak brednia  
Zawinęli łebka  
Miał zarobić na jedzenie , teraz matce serce pęka  
Dzwoni wielu nieznajomych  
Praca to schody, praca to bloki  
Ty uważaj z kim chodzisz  
Zegar na nogi  
Tu przekręt to powszedni chleb

(metalowe wyro i dwa koce  
w dokumentach nagrojone)

Sprzedają lekarstwo na stres  
Pieniądze zamienisz na lepszy sen  
gdy boli ta szara codzienność  
powoli odpływasz  
coś zabiera tlen  
Sprzedają lekarstwo na stres  
Pieniądze zamienisz na lepszy sen  
gdy boli ta szara codzienność  
powoli odpływasz  
coś zabiera tlen

ludzie potracili cele, plany  
do życ jutra, bo stresy na bani  
twarde leki od prochu od trawy do  
dilerzy są zwani tutaj terapeutami  
ej, ej  
z łapy do łapy na mieście  
telefon dzwoni zawzięcie  
leci czerwono niebieskie  
wezwali psy czy karetkę nie ma psów, tylko czarna dziura  
ciao trzęsie, cierpi dusza  
tłumiąc stres trzeba się ogłupiać  
hormon szczęścia na wszystkich półkach

(metalowe wyro i dwa koce  
w dokumentach nagrojone)

Sprzedają lekarstwo na stres  
Pieniądze zamienisz na lepszy sen  
gdy boli ta szara codzienność  
powoli odpływasz  
coś zabiera tlen  
Sprzedają lekarstwo na stres  
Pieniądze zamienisz na lepszy sen  
gdy boli ta szara codzienność  
powoli odpływasz

coś zabiera tlen